

# MEDIATOR

## *W tym numerze:*

- Świąteczne Tradycje
- Aktualne Wydarzenia
- Pamiętnika ciąg dalszy

**Grudzień 2015**

# Staropolskie Bożonarodzeniowe tradycje

## *Mądrości babcine*

Nasze babcie i dziadkowie mieli wiele mądrości dotyczących Bożego Narodzenia, które niestety są już przez nas zapomniane. Warto znać staropolskie zwyczaje, chociażby przez szacunek do polskiej tradycji. O to kilka mądrości naszych dziadków:

W Wigilię nie należy się kłócić, a należy wręcz zażegnać wszelkie spory i wybaczać sobie wzajemnie. Dzieci szczególnie musiały zachowywać się wzorowo, tłumaczono im, że nagany za złe zachowanie wymierzone właśnie w ten dzień, mogą się ich trzymać przez cały następny rok.

W Wigilię nie wolno było niczego pożyczać, żeby przez cały następny rok wszelakie dobra zostawały w domu. Jeśli w Wigilię pierwszy przyjdzie mężczyzna to szczęście dla tego domu, ale jeśli kobieta to choroba lub niepomyślne zdarzenie.

W Wigilię wstawało się bardzo wcześnie rano i koniecznie należało się umyć w zimnej wodzie, co miało zapewnić zdrowie i zapał do codziennych obowiązków. Na Ziemi Sądeckiej w celu hartowania dzieci zmuszano je, by w Wigilię o świcie, w samych koszulkach i na boso trzykrotnie obiegały dom. Aby zachować zdrowie i urodę na dnie mis z zimną wodą do mycia kładziono srebrne pieniądze.

Jeśli w Wigilię widoczna była Droga Mleczna uważano, że nadchodzący rok będzie obfity w mleko i nabiał. Panna na wydaniu podczas sprzątania w tym szczególnym dniu powinna wymiatać

śmieci "od drzwi", aby nie odganiać kawalerów.

Choinka – do polski przenieśli ją niemieccy protestanci na przełomie XVIII i XIX wieku (w okresie zaborów) i początkowo spotykana była jedynie w miastach. Stamtąd dopiero zwyczaj ten przeniósł się na wieś, w większości wypierając tradycyjną polską ozdobę, jaką była podłaźniczka czy jemioła. Na ścianach wieszano słomiane gwiazdy i krzyże. Miało to zapewnić urodzaj w nadchodzących plonach, upamiętnić narodziny Jezusa na sianie w twardym żłobie. Sznurami i łańcuchami obwiązywano nogi stołu, aby chleb trzymał się domu. Pod stołem umieszczano żelazo, aby nie było kretów.

Opłatek – jego nazwa pochodzi od łacińskiego oblatum "to co ofiarne". W polskiej tradycji opłatki pojawiły się najprawdopodobniej poza regionami Pomorza, Warmii i Mazur na przełomie XVIII i XIX wieku. Wypiekami opłatków dla kościoła zajmowały się siostry zakonne ze Zgromadzenia Sakramentek. Opłatkom przypisywano wiele magicznych i leczniczych właściwości np. okruh opłatka wrzucony do studni miał oczyszczać wodę, zapewniać zdrowie ludziom i zwierzętom. Na Podhalu gospodarz łamał opłatek na tyle części, ile osób zasiadało do Wigilii, każdą cząstkę maczał w miodzie i wymawiając imiona domowników przyklejał do szyby okiennej. Cząstka opłatka, która zsunęła się lub odpadła wrożyła śmierć danej osobie.



# Magia świąt Bożego Narodzenia podczas wojny

## Historia rozejmu bożonarodzeniowego

Święta Bożego Narodzenia to szczególny czas w, którym nikt nie chce być sam, wszyscy pragniemy być razem ze swoją rodziną przy jednym stole śpiewając wspólnie kolędy. Niestety w czasie wojny to jest niemożliwe. Żołnierze walczący o swój kraj są z dala od swoich rodzin. Ponad sto lat temu wydarzyło się coś niezwykłego w okopach pod Ypres w Belgii. Mianowicie 24 grudnia 1914 żołnierze nieprzyjacielskich armii, Niemcy i Brytyjczycy, spontanicznie zawiesili broń, opuścili swoje okopy, śpiewali wspólnie kolędy. Wydarzenie to przeszło do historii jako rozejm bożonarodzeniowy.



Nie było to oficjalne zawieszenie broni, a spontaniczny gest żołnierzy, którzy pragnęli chociaż odrobiny normalności w tym szczególny dniu. 24 grudnia 1914 roku niemieccy żołnierze postanowili wykorzystać to, że chwilowo zaprzestano wymiany ognia, aby udekorować lampkami teren wokół okopów. Gdy Brytyjczycy spostrzegli światła, nie wiedzieli do końca, o co chodzi. Ich zdziwienie było jeszcze

większe, gdy niemieccy żołnierze głośno zaczęli śpiewać kolędę „Cicha noc”. Długo nie trzeba było czekać, aż Brytyjczycy zaśpiewali w rytm tej samej melodii po angielsku. Niemieccy żołnierze spontanicznie zaczęli opuszczać okopy i kierować się w stronę nieprzyjaciela. Brytyjczycy widząc nadchodzących, śpiewających i przyjaźnie nastawionych Niemców, także zaczęli wychodzić ze swoich okopów.

Józef Wenzel z 16. Bawarskiego Rezerwowego Pułku Piechoty tak wspomina wydarzenia tej niezwykłej nocy „*Jeden podszedł do mnie, od razu uścisnął moją dłoń i podarował mi kilka papierosów, drugi dał mi pamiętnik, trzeci podpisał się na pocztówce, czwarty zanotował swój adres w moim notesie. Jeden Anglik zagrał na harmonijce ustnej niemieckiego żołnierza, inni tańczyli, jeszcze inni dumnie paradowali w niemieckich hełmach (...) Nie zapomnę tego widoku przez resztę mojego życia.*” Żołnierze składali sobie wzajemnie życzenia, wymieniali uściski dłoni, częstowali się alkoholem, tytoniem, słodyczami i innymi smakołykami, również grali w piłkę nożną. Rozmawiali ze sobą, jakby się znali od lat. Był to również czas do pochowania poległych w czasie walki. Rozejm trwał do 8:30 26 grudnia, drugiego dnia świąt, po oddaniu strzałów ostrzegawczych w powietrze powrócił czas wojny. Aczkolwiek w niektórych miejscach zawieszenie broni trwało przez kolejne dni, a nawet tygodnie.



# Jak Boże Narodzenie obchodzi się w innych krajach?

## *Tradycje w innych krajach*

Jak świat długi i szeroki, tak w różnych krajach kultywowane są najrozmaitsze tradycje świąteczne. Podczas Bożego Narodzenia spożywa się inne potrawy, inaczej spędza się wolny czas i inni święci roznoszą podarki. Ale jedno łączy wszystkich, niezależnie od szerokości geograficznej - chęć przebywania w gronie najbliższych.

W Hiszpanii odpowiednikiem opłatka jest chałwa. Przed Bożym Narodzeniem każda rodzina hiszpańska zaopatruje się w nową szopkę. Wigilijna wieczerza rozpoczyna się po pasterce. Następnie wszyscy wychodzą na ulice oświetlone tysiącami barwnych żarówek, śpiewają kolędy, tańczą i bawią się do rana. Głównym daniem jest pieczona ryba oraz "ciasto Trzech Króli", w który zapieka się drobne upominki. Prezenty rozdawane są 6 stycznia w święto Trzech Króli, na pamiątkę darów, które Jezus otrzymał od mędrców ze Wschodu.

W Wielkiej Brytanii wigilijny posiłek zaczyna się w południe w ścisłym gronie rodzinnym. Obiad, bo trudno tu mówić o wieczerzy, składa się z pieczonego indyka i "płonącego puddingu". Wieczorem w Wigilię angielskie dzieci wywieszają swoje pończochy za drzwi, by nazajutrz rano odnaleźć je wypełnione prezentami. Tu narodził się zwyczaj pocałunków pod jemiotał wiszącą u sufitu. Taki pocałunek przynosi szczęście i spełnienie życzeń. Londyn jest ojczyzną pierwszych kartek z życzeniami. W 1846 roku Jon Horsley z Anglii zaprojektował pierwszą kartkę świąteczną z napisem "Wesołych Świąt

Bożego Narodzenia i szczęśliwego Nowego Roku".

W Szwecji Święta Bożego Narodzenia rozpoczynają się w pierwszą niedzielę adwentu. Tradycyjna szwedzka ucztą składa się z iutfisk, czyli rozmoczonej suszonej ryby o dość mdłym smaku. Potem podaje się galaretkę wieprzową, główiznę i chleb, a na deser pierniczki. Nie stawia się wolnego nakrycia na stole, ale za to odwiedza się samotnych. Szwedzi nie śpiewają kolęd, lecz tańczą wokół choinki.

W Niemczech "Boże Narodzenie" obejmuje trzy dni: 24 grudnia - "Wigilię", pierwszy dzień Świąt Bożego Narodzenia, narodziny Jezusa Chrystusa (25.12.) i drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia (26.12.). W Wigilię w chrześcijańskich rodzinach przed lub po uczestnictwie w Mszy Świętej zapala się świece na choince i wtedy rozpoczyna się "gwiazdka" tzw. "Bescherung". Śpiewa się lub słucha się kolęd i członkowie rodziny obdarowują się wzajemnie prezentami. Dzieciom opowiada się legendę mówiącą, iż prezenty przyniósł Święty Mikołaj lub Dzieciątko Jezus. Wiele rodzin wynajmuje nawet Mikołaja, którego rolę odgrywają studenci przebrani w kostium. W pierwszym i drugim dniu Świąt Bożego Narodzenia wielu ludzi udaje się do kościoła na świąteczne msze. 25 i 26 grudnia są dniami świątecznymi wolnymi od pracy.



We Włoszech Święta Bożego Narodzenia mają tysiącletnią tradycję. Włosi wysyłają wiele kartek z życzeniami do rodziny i przyjaciół. 8 grudnia ubiera się choinkę oraz budowane są żłobki w kościołach. 24 grudnia obchodzona jest Wigilia - uroczysta kolacja, podczas której jedzone są typowe włoskie ciasta - penettone i pandoro, a także nugat, migdały i orzechy laskowe. Włosi biorą udział w Pasterce. W czasie Bożego Narodzenia rozdają prezenty. Centralne ulice Rzymu zdobią wielkie choinki.

W Meksyku już 15 grudnia wieszają się pod sufitem piniatę - gliniane naczynie wypełnione słodyczami. Pod nią gromadzą się dzieci. Jedno z nich rozbija piniatę kijem, co rozpoczyna wyścig w zbieraniu słodyczy. Głównym daniem wigilijnym jest wędzony dorsz z papryką i oliwą oraz małymi grzankami. Podaje się również pieczonego indyka, owoce, słodycze.

## Staropolska Wigilia

*Jak przygotowywano posiłki kilka wieków temu*

Czy przygotowując potrawy wigilijne wkładamy w nie tyle starań i serca, by z radością delektować się smakiem każdej potrawy? Czy też, by zaoszczędzić trochę czasu gotujemy barszcz z torebki. Czy zastanawiałeś się kiedyś, jak przygotowywano posiłki kilka wieków temu? Zapewne każdy z nas myśli, że staropolskie potrawy składały się głównie z ociekających tłuszczem mięsów. Kuchnia polska okresu świetności Rzeczypospolitej była pełna dań postnych, pozbawionych nie tylko mięsa, ale i tłuszczu, serów czy jajek. Mówi się, że ówczesny kalendarz świąt i postów wpływał na to, że przeciętny mieszkaniec Korony i Litwy mógł pościć w sumie pół roku. Świadectwem tego poszczenia może

być zbiór przepisów Stanisława Czernieckiego, kuchmistrza wojewody krakowskiego Aleksandra Michała Lubomirskiego, zebranych w pierwszej polskiej książce kucharskiej pt. "Compendium Ferculorum". Po raz pierwszy wydano ją w roku 1682. Zawiera po 100 receptur na dania mięsne, rybne oraz mleczne. Na stole wigilijnym zawsze króluje karp, choć niektórzy zastępują go inną rybą. W książce Czernieckiego znajdujemy przepis na karpia bez kości. Zwraca on uwagę, że należy wziąć karpia dobrego i zdjąć z niego skórę. Czynić to należy z ogromną delikatnością „żeby dziary nie uczynił”. Pozostałe głowy, według kuchmistrza, należy usmażyć. Następnie przystępujemy do obierania ryby z mięsa. Mięso szatkujemy, a tę „siekanke” smażymy w maśle lub oliwie. Do tego dodajemy podprażoną, drobno posiekaną cebulkę oraz rodzynki. To wszystko posypujemy pieprzem i solą oraz odrobiną cynamonu, a następnie dodajemy do tego również trochę tartego chleba. Całość mieszamy i zawijamy w zdjętą uprzednio skórę karpiową, a następnie kładziemy w „glinianą bryttwannę”, do której wlewamy oliwę lub masło, aby karp zmókł. Do tego dokładamy wcześniej usmażone głowy. Wszystko polewamy winem lub octem winnym oraz „limoniom” (sokiem z cytryny); posypujemy cynamonem, cukrem i pieprzem. I tym sposobem otrzymujemy jedną ze staropolskich potraw, którą możemy podać na wigilijny stół.

Na wigilijnym stole króluje także zupa grzybowa, która w książce Czernieckiego nosi nazwę polewki grzybowej. Na początku musimy ugotować suche grzyby wraz z nacią pietruszki w „przestronnym garze”. To wszystko „zasalamy wedle smaku”. Do polewki przygotowujemy grzanki z białego chleba. Z wywaru wyjmujemy grzyby i odsmażamy

je na oliwie lub na maśle. Do polewki dodajemy odrobinę oliwy, a następnie pospołu wkładamy grzyby z grzankami.

## Francja pod ostrzałem kolejny raz?

### *Zamachy z 13 listopada*

Początek roku 2015 nie był dla Francji spokojny. Już 7 stycznia doszło do zamachu na redakcję francuskiego magazynu satyrycznego „Charlie Hebdo”. Zginęło w nim 12 osób, w tym ośmiu członków redakcji tygodnika. Ataku dokonali islamscy terroryści, którzy w ten sposób chcieli dokonać odwetu za zamieszczenie przez gazetę karykatur ośmieszających ich zdaniem proroka Mahometa i islam. Po paru miesiącach spokoju, we Francji doszło do kolejnych nieprzyjemnych wydarzeń. 13 listopada w Paryżu w pobliżu stadionu Stade de France w podmiejskiej dzielnicy doszło wieczorem do dwóch eksplozji. Nieznani napastnicy zaatakowali w kilku miejscach w centrum miasta. Do dwóch eksplozji doszło w pobliżu stadionu Stade de France na przedmieściach Paryża, gdzie wieczorem odbywał się mecz Francja- Niemcy. Ze stadionu został ewakuowany prezydent Francji Francois Hollande. Kolejny wybuch zlokalizowany był w barze, ale świadkowie mówią o dwóch głośnych eksplozjach. Nieznani sprawcy otworzyli także ogień z karabinów w pobliżu Placu Republiki. Policja poinformowała, że doszło w sumie do kilku wybuchów i strzelanin w całym mieście. Napastnicy wzięli również około 100 zakładników, których przetrzymywali w paryskiej sali koncertowej Bataclan, gdzie odbywał się koncert rockowy. Prezydent Francji ogłosił stan wyjątkowy. W tragicznych wydarzeniach we Francji zginęło ponad 130 osób, a ponad 350 zostało rannych. Francja pogrążona jest w żałobie. Świadkowie zeznają: „To była rzeź,

strzelali do nas jak do kaczek”. Do zorganizowania ataków przyznali się dżihadyści z Państwa Islamskiego. Czy podobne wydarzenia zdarzą się jeszcze raz? Czego może spodziewać się Francja, a także Europa? Oprawcy twierdzą, że kierują się prawem szariatu, ale czy w rzeczywistości nie jest to ich interpretacja. Szariat opiera się na założeniu, że prawo musi dostarczać wszystkiego, co potrzebne dla duchowego i fizycznego rozwoju jednostki. Wszystkie czyny muzułmanina są podzielone na pięć kategorii- konieczne, chwalebne, dozwolone, naganne, zakazane. Kary cielesne szariatu budzą ogromne emocje w zachodnim świecie. W Nigerii w ciągu ostatnich kilku lat pojawił się szereg nagłośnionych przez media spraw kobiet oskarżonych o seks pozamałżeński. Zostały one skazane na ukamienowanie. Inną tradycyjną karą, która budzi sprzeciw ruchów praw człowieka, jest obcinanie rąk. Szariat skazuje na nią za kradzież. Najbardziej drastycznym przykładem interpretacji szariatu był reżim talibów w Afganistanie, który został obalony w wyniku interwencji wojsk USA.



Idealną książką dla ludzi, którzy chcą się dowiedzieć jak działa terroryzm jest opowieść agentki CIA, w książce „Polowałam na terrorystów”. Autorką książki jest iracka żydówka. Uciekła ona do Izraela przed represjami Saddama Husajna, które dotknęły jej rodzinę. W Stanach Zjednoczonych została jednym z najbardziej cenionych ekspertów w

dziedzinie walki z terroryzmem. Znała język i kulturę arabską, co pozwoliło jej infiltrować organizacje ekstremistyczne, działające w USA. W książce ujawnia fakty, które dla wielu z nas wydają się szokujące. Agenci FBI ignorowali przekazywane informacje, które mogły pomóc doprowadzić do wczesnego unieszkodliwienia terrorystów, ich uwięzienia i deportacji. Autorka sugeruje również, że gdyby nie zignorowano sygnałów nie doszłoby do katastrofy z dnia 11 września 2001 roku.

## Expose Premier Beaty Szydło

*Czy wreszcie wyjdziemy na prostą?*

W dniu 18.11.2015 świeżo wybrana premier pani Beata Szydło wygłosiła publicznie expose - przemówienie na temat programu działania Rady Ministrów i wniosek o udzielenie jej wotum zaufania. W pierwszym założeniu expose miało w głównej mierze dotyczyć gospodarki i rozwoju państwa. Jednakże w związku z ostatnimi tragicznymi wydarzeniami – jak sama pani premier wspomniała w jednym z wywiadów – zmieniono materiał, aby położyć nacisk na sprawy dotyczące bezpieczeństwa.

Przemówienie poruszyło również wiele innych ważnych kwestii dla Naszego państwa, jak podatki, sądownictwo, rolnictwo i służba zdrowia. Nie zabrakło także planowanych zmian w edukacji, czyli chociażby stopniowy powrót do ośmioletniej szkoły podstawowej i czteroletniego liceum oraz likwidacji obowiązku szkolnego dla 6-latków.

Wystąpienie wzbudziło ogólne zadowolenie wśród polskiego społeczeństwa. Teraz jednak pozostaje tylko jedno pytanie – czy wszystkie planowane zmiany będą miały miejsce?



## Matura próbna – przedsmak egzekucji?

Jak ogólnie wiadomo w dniach 24-27 listopada bieżącego roku odbyły się próbne matury z przedmiotów obowiązkowych, tzn. z j. polskiego, matematyki, j. angielskiego oraz z przedmiotów dodatkowych. Wszyscy uczniowie klas maturalnych musieli się z nimi zmierzyć i sprawdzić samych siebie.

Jednak czy ten „bój o przeżycie” został przez nich wygrany, czy też doprowadzi nauczycieli sprawdzających ich testy do białej gorączki? A także czy „prawdziwa egzekucja”, która odbędzie się za parę miesięcy obejdzie się bez ofiar? Na te pytania postaramy się udzielić wam odpowiedzi.

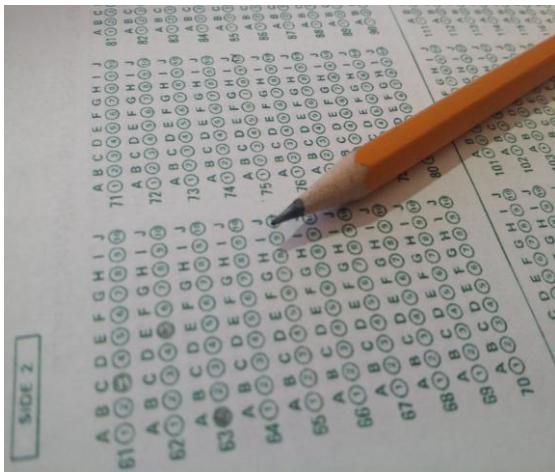
Jak to mówią: „dobrego złe początki” – czy aby na pewno?

Z okazji matury próbnej w naszej szkole, wśród tegorocznych maturzystów postanowiliśmy przeprowadzić wywiad, który miał na celu rozeznanie się z trudnością poszczególnych zadań. Od wielu osób, które zostały przez nas

„przesłuchane” w czasie przerwy, uzyskaliśmy dosyć ciekawe wypowiedzi.

Całkiem spora część na pytanie „Jaki przedmiot sprawił Ci największy kłopot?” udzieliła podobnych odpowiedzi, które wahały się między dwoma przedmiotami - językiem polskim, a matematyką. Natomiast pytania o wrażeniach i o możliwych wynikach sprawiły, że byli z lekka zagubieni i wyraźnie zmieszani. Widać było, iż próbna matura wywarła na nich spore wrażenie, ale, w większości, zachęciła do większego wkładu w naukę.

Także w imieniu naszych „skazańców” prosimy nauczycieli sprawdzających wycpiny naszych starszych kolegów o wyrozumiałość oraz cierpliwość. Jesteśmy pewni, że nadrobią oni braki, a matura nie będzie dla nich większym problemem.



## Odbyliśmy rozmowę z panią Anną Łuszcz, aktualną „sklepikarką” w naszej szkole:

### 1. Dlaczego postanowiła Pani prowadzić sklepik szkolny?

Przyczyniło się do tego bezrobocie panujące w naszym powiecie – o pracę jest teraz bardzo trudno, zwłaszcza dla

osób, które nie posiadają własnego kapitału. Dzięki dotacji unijnej otrzymywanej w dąbrowskim urzędzie pracy przeznaczonej dla bezrobotnych nauczycieli w celu przekwalifikowania się, wróciłam do pracy. Poza tym praca w środowisku szkolnym nie jest mi obca – uczyłam plastyki – więc kontakt z uczniami i nauczycielami, choć w innej formie, nadal jest dla mnie codziennością.

### 2. Jakie zmiany wprowadziła Pani w sklepiku?

Nie znam sytuacji, jaka panowała we wcześniejszym punkcie sprzedaży, dlatego mogę się tylko odnieść do faktu, że dzięki wynajęciu części świetlicy szkolnej powstał kiosk na miejsce sklepiku w innym pomieszczeniu.

### 3. Czy chciałaby Pani coś jeszcze zmienić w przyszłości?

Oczywiście, że zmiany na lepsze są mile widziane – zarówno przez sprzedających, jak i kupujących, ale w obecnym stanie rynku spożywczego w Polsce są one niezbyt realne. Zdrowa żywność jeśli w niewielkim procencie jest dostępna fizycznie, to pojawia się bariera finansowa – jest bardzo droga. Przeciętnego ucznia z terenu objętego bezrobociem po prostu na nie nie stać. Aby zdrowa żywność była dostępna dla każdego Polaka bezproblemowo - na razie jest to jednak strefa marzeń...

### 4. Jak Pani sądzi, czemu w sklepiku panuje taka przyjazna atmosfera?



Jeżeli choć 60% społeczności szkolnej ma takie zdanie, to znaczy, że jest sens prowadzenia przede mnie tej działalności. Atmosfera została „narzucona” przede wszystkim przez panią dyrektor Magdalenę Mach – Surowiec i dyżurujących na świetlicy nauczycieli – uczniowie wiedzą, że wymaga się od nich odpowiedniego poziomu zachowania i się do tego dostosowują. Poza tym w bezpośrednim kontakcie z wami stwierdzam, że ucześnie tu dobra młodzież, z którą przyjemnie mi się współpracuje.

Dziękujemy za rozmowę.

18.11.2015 r. środa

Środa.

*Hmm... Nie no, w sumie nie tak źle. Pojutrze piątek, piąteczek, piątunio, więc jakoś uda mi się z tą myślą przeżyć te dwa dni w budzie. Słuchawki? Spakowane! Ściąggi? Zrobione! Dresy? Ubrane! Papieroski? Kupione!*

*No to w drogę!*

\*\*\*

*Cofam to co napisałem dzisiaj rano. Nie dotrwam do piątku.*

*Jutro wywiadówka!*

*Jak tylko moja rodzicielka dowie się o tych wszystkich opuszczonych lekcjach to będę musiał uciekać na drugi koniec Polski, jak nawet nie na Madagaskar. Hmm.. Chociaż nie, tam by nie było Wi-Fi... Nie ważne. Chyba powinienem się z tym zdrzemnąć.*

\*\*\*

*Dobra, sen mam za sobą. Jest godzina... Ach, 22:54. Jeszcze wcześniej jak na moje standardy.*

*A! W sumie to powinienem jeszcze napisać o dzisiejszej lekcji z chemii. Niby jak zwykle nic ciekawego, sranie w banie o jakiś mało obchodzących mnie związkach chemicznych. Standardowo grzebałem właśnie w telefonie ukrytym w moim pamiętającym lepsze czasy piórniku, gdy uwagę całej klasy – nawet moją, co powinno być dla nich zaszczytem – przykuło przygotowywane doświadczenie. Nauczycielka zapytała wtedy mojego dobrego ziomka – który się zgłosił do pomocy, no po prostu idiota – czy jest ubezpieczony. Akurat odmierzał odpowiednią ilość jakiejś żrącej substancji (nazwa jej tak samo mało interesująca jak wszystkie lekcje tego dnia). Niby zaczęła się śmiać, ale gdy zapytała się o to całej reszty klasy, odsuwając trochę od przygotowywanych rzeczy zaczęłam się zastanawiać...*

*...Czy przypadkiem nie mówiła na serio?*

Joanna Włodarz „List do Taty”

*Chociaż znów śpiewasz kolędy i świerk do ciebie się śmieje wiesz że nie ten śmiech chcesz słyszeć tylko inny tylko mój boisz się zasiąść do stołu nawet na tych parę chwil bo dokładnie w tamtym roku ja odeszłam w ciemny mrok ale nie bój się już więcej tylko usiądź właśnie tu bo ja jestem obok ciebie choć nie widzisz tato mój złapię cię za twoją rękę i poczujesz dziwny chłód ale może ta zrozumiesz..... że ja jestem mimo snu...*

---

**Redakcja Mediatora:**

Natalia Bulwa

Bartosz Sieroń

Bernadetta Skiba

Angelika Szczygieł

Anna Tekielska